

Proces adaptacji dzieła salezjańskiego do nowych warunków, w oparciu o często teoretyczne kryteria wypracowane w obrębie Valdocco i Mornese, przebiegał nierównomiernie i jak wykazało konwenium „meksykańskie” zależał od różnorodnych czynników. Były wśród nich: rola i znaczenie tradycji, umiejętność odczytywania znaków czasu, bogactwo lub ubóstwo intelektualne i ludzkie salezjanów i salezjanek, wpływ środowiska geograficznego, warunki kulturowe, społeczne, rodzinne życia młodzieży, możliwości finansowe, dyspozycyjność i ilość personelu, sytuacja polityczna.

Osobiście, zaprezentowanie wyników badań w formie dostępnej wszystkim publikacji, przyjąłem z dużą radością i satysfakcją. Tym większą, że kiedy wiosną 1996 r. przyszło mi, z racji publicznej dyskusji mojej rozprawy doktorskiej – przedstawiałem w niej dzieje pierwszej generacji salezjanów polskich – wygłaszać na otwartym forum tezy bliskie autorom omawianych teraz tekstów, spotkałem się z, delikatnie mówiąc, chłodnym przyjęciem i sporym niezrozumieniem. Jednym z bardziej znaczących oponentów w drażliwej kwestii inkulturacji charyzmatu salezjańskiego był wówczas ks. F. Motto, recenzent mojej dysertacji, a dziś jeden z redaktorów recenzowanej przeze mnie książki. Cieszę się, że potrzeba było tylko nieco więcej niż 10 lat, aby to, co kiedyś go oburzało i czego zdawał się nie rozumieć, dzisiaj stało się nie tylko częścią jego dorobku, ale i ... głośno głoszonych poglądów. Pozostaje pogratulować!

Charakter syntetyczno-analityczny książki czyni z niej cenne narzędzie w rękach historyków dzieła salezjańskiego, historyków Kościoła, pedagogów i nie tylko. Znajdą w niej szereg informacji dotyczących charakterystyki ogólnej omawianego okresu, a także szczegóły dotyczące dziejów poszczególnych dzieł. Będą mogli z bliska przyjrzeć się, jak wcielano w życie system wychowawczy ks. Bosko, poszukując dróg wierności jego charyzmatowi. Ta publikacja to niezwykle cenny materiał np. dla wykładowców i studentów historii dzieła salezjańskiego, pedagogiki salezjańskiej, którzy ze względu na potrzeby formacji początkowej mogą lepiej przedstawiać i poznawać dzieje ich środowiska lokalnego oraz koleje adaptacji do miejscowych warunków zasad pedagogii salezjańskiej. Zaproponowana w książce synteza okaże się z pewnością pomocna w zrozumieniu pewnych procesów, zachodzących w minionych czasach. Historycy Kościoła znajdą w niej cenny materiał, podany niemal w formie encyklopedycznej, ale poparty solidnym i udokumentowanym studium, który jest ważnym przyczynkiem do prezentacji dziejów Ludu Bożego w omawianym okresie i kontekstach.

Poruszanie się po dwóch bogatych tomach z pewnością ułatwią czytelnikowi zamieszczone w obu z nich indeksy imienne osób oraz nazw miejsc (t. 1, s. 467-482, t. 2, s. 411-424).

Bogactwo metodologiczne i merytoryczne publikacji skłania do myślenia o tym, aby przybliżyć jej zasadnicze treści czytelnikowi polskiemu. Być może zadaniu temu byłiby w stanie sprostać członkowie Sekcji Polskiej ACSSA, podejmując trud publikacji w swym ojczystym języku choćby artykułu poświęconego wynikom 4^o Międzynarodowego Konwencji Historii Dzieła Salezjańskiego z 2006 r.

ks. Marek T. Chmielewski SDB

Biuro Rzecznika Praw Dziecka, *Dzieci i młodzież – bariery i szanse rozwoju*, Materiały z konferencji zorganizowanej przez Rzecznika Praw Dziecka i Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, opracowanie i wydanie Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2006, ss. 79.

W ciągle zmieniającym się świecie trudno jest dostosowywać system wychowania i kształcenia młodego człowieka do wciąż nowych warunków. Nieustannie należy trzymać rękę na „pulsie wychowania”, by szanse rozwoju były w miarę równomierne dla wszystkich dzieci. Zauważalna bieda w wielu miejscach naszego kraju powoduje powstawanie różnych nieaprobowanych społecznie zachowań oraz jest przyczyną zamknięcia tych środowisk na rozwój. Wielu badaczy wskazuje,

że młody człowiek pozbawiony szansy rozwoju z przyczyn finansowych pozostanie poniekąd potencjalnym bezrobotnym. Autorzy omawianego opracowania odnoszą analogicznie ten sam pogląd do dzieci biednych. Mianowicie dzieci dorastające dzisiaj w biedzie mogą pozostać ludźmi biednymi, gdy dorosną. Zagrożenie jest tym bardziej realne, że powstaje dzisiaj społeczeństwo oparte na wiedzy, wykształcone i kreatywne. I tylko takie daje szansę rozwoju i odnalezienia się we współczesnym świecie. Dlatego też nieustannie należy zmierzać do wyrównywania szans rozwoju dla każdego dziecka niezależnie od miejsca jego zamieszkania i zasobności „portfela” rodzica.

Omawiana pozycja jest opracowana i przygotowana przez Biuro Rzecznika Praw Dziecka, dlatego też nie posiada wyraźnie jednego autora. Książka zawiera materiały z konferencji zorganizowanej przez Rzecznika Praw Dziecka oraz Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Jest to praca zbiorowa złożona z ośmiu oddzielnych artykułów mieszczących się jednak tematycznie w problematyce całego opracowania. Tematyka ta, ogólnie rzecz ujmując, bierze pod uwagę bariery i szansę rozwoju dziecka i młodego człowieka. Stawia przede wszystkim pytania otwarte dotyczące tego, czy rzeczywiście istnieje jakiś problem mimo powszechności dostępu do nauczania, szkolnictwa i wykształcenia wśród dzieci i młodzieży. Czy współczesne społeczeństwa dają szansę rozwoju każdemu dziecku i młodemu człowiekowi równomiernie? Czy też może, stając się w jakimś stopniu ekskluzywne, automatycznie wykluczają niektóre jednostki z możliwości korzystania ze wszystkich zasobów społecznych? Są to pytania, z całą pewnością nie ostatnie i nie jedyne, rodzące się na kanwie obserwowalnej biedy i zaniedbania w wielu środowiskach. Autorzy opracowania próbują odpowiedzieć na te oraz wiele innych pytań, jak się wydaje trafnie, kompetentnie i rzeczowo. Każdy z artykułów umieszczonych w niniejszym opracowaniu zaopatrzone jest w solidną literaturę zarówno w języku polskim, jak i w innych językach, co ubogaca całość opracowania. Zbiór artykułów poprzedza spis treści, a na końcu znajdują się wybrane materiały statystyczne dotyczące i ukazujące między innymi: procent ludności żyjącej poniżej poszczególnych linii biedy, procent rodzin żyjących poniżej poszczególnych linii biedy, specjalistyczne formy pomocy dziecku i rodzinie oraz wiele innych raportów. Oczywiście omawiane opracowanie szczegółowo podaje literaturę, z której autorzy czerpią wiedzę. Dlatego też w trzynastu punktach podane są źródła danych przedstawiające poruszaną problematykę. Dla zrozumienia całości opracowania warto do tych danych sięgnąć i je prześledzić.

Pierwszy artykuł, zaprezentowany przez Ewę Sowińską, ukazuje bariery w zakresie prawa dziecka do nauki. Wśród tych barier uwidaczniających się w Polsce, autorka wymienia między innymi nierówność szans edukacyjnych, nierozwiązanie obowiązku szkolnego i obowiązku nauki przez dużą grupę dzieci, brak określenia maksymalnych progów liczebności uczniów w oddziałach szkolnych, przemoc w szkole, problem dzieci nadpobudliwych oraz wiele innych. Bariery te nie tylko utrudniają realizowanie obowiązku szkolnego, ale wręcz czasami przeszkadzają w budowaniu prawidłowej osobowości młodego człowieka. Okazuje się bowiem, że wielu młodych ludzi przykładowo nie ma żadnego przygotowania zawodowego i perspektyw życia. Są to między innymi takie osoby, które unikały obowiązku szkolnego i w okresie dorosłości wchodzą nieprzygotowane i poniekąd, w jakiś sposób, upośledzone.

Kolejny artykuł nosi tytuł „Bieda dzieci w Europie jako zagrożenie transmisją nierówności społecznej” i został napisany przez Ewę Rokicką oraz Wiesławę Warzywodę-Kruszyńską. Artykuł prezentuje bardzo interesujące dane statystyczne dotyczące biedy wśród dzieci w krajach Unii Europejskiej oraz systematyczny jej wzrost, jak również zauważalne duże tempo tego wzrostu. Dane są rzeczywiście zatrważające, gdyż pokazują systematyczny wzrost biedy tak naprawdę w większości krajów Unii Europejskiej. Reakcją Unii Europejskiej na wzrost zasięgu biedy wśród dzieci, co jest równoznaczne z uznaniem tego faktu za barierę dla rozwoju i zagrożenie reprodukcji nierówności społecznej w następnych pokoleniach, było nadanie priorytetu w badaniach naukowym nad poszukiwaniem czynników i okoliczności powodujących tę biedę oraz wskazanie kierunków rozwiązania tego problemu. W Polsce taki projekt został opracowany przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Projekt ten został opisany i omówiony w omawianym opracowaniu. Spośród innych

takich projektów opracowywanych w różnych środowiskach Unii Europejskiej wyróżnia go to, że poszukiwano czynników wpływających na dziedziczenie nierówności społecznej. Ostatecznie, artykuł prezentuje postulaty działań na rzecz zmiany tej zaistniałej sytuacji poprzez różnego rodzaju programy wspomagające rodziny zagrożone biedą. Istotne jest, aby zasoby, jakimi dysponuje współczesne społeczeństwo, zostały skierowane również na środowiska biedy.

W kolejnym artykule zostały przedstawione szanse i bariery edukacyjne dzieci na podstawie badań przeprowadzonych przez Katedrę Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w gminach i szkołach województwa kujawsko-pomorskiego. Analiza badań wskazuje na to, że poziom biedy dzieci uzależniony jest od relacji między zmianami społecznymi i odpowiedziami polityki społecznej na te zmiany oraz w dużym stopniu od przemian rynku pracy. Zauważono także, że państwo coraz bardziej przerzuca na rodziców zobowiązania materialne związane z opieką i edukacją dzieci. Do końca nie jest to chyba dobra metoda, bowiem właśnie taka postawa państwa powoduje, że wiele dzieci nie ma równych szans wzrostu i rozwoju intelektualnego. Badania wykazały także, że dzieci z rodzin biednych nie rozwijają swoich zainteresowań, nie są także aktywizowane intelektualnie, natomiast ich rozwój edukacyjny ogranicza się do przyswojenia podstawowych wiadomości. Ogólne wnioski z przeprowadzonych badań prowadzą badaczy do stwierdzenia, że system pomocy dzieciom ze środowisk biednych, jeśli będzie oparty tylko na doraźnych inicjatywach okazjonalnych, będzie niewystarczający. Potrzeba dzisiaj systematycznych programów wspierających rodzinę. Mogą to być programy wsparcia zarówno rządowe, jak i samorządowe i społeczne, lecz muszą stawać się coraz bardziej czymś stałym, a nie tymczasowym. Tylko systematyczna pomoc dzieciom z rodzin biednych może doprowadzić do wyrównywania szans edukacyjnych, a tym samym szans pozwalających na lepszy start w dorosłe życie.

Kolejny artykuł autorstwa Pani Elżbiety Tarkowskiej, ukazuje rolę szkoły wobec ubóstwa i wykluczenia społecznego. Autorka uzasadnia tezę, że polska szkoła nie jest miejscem integracji społecznej oraz nie uczy solidarności międzyludzkiej. Nie ułatwia także dzieciom z rodzin biednych procesu edukacji. Wiele praktyk obecnych w szkołach, jak przykładowo segregacja dzieci, jest niekorzystna dla dzieci ze środowisk ubogich. Autorka sugeruje konieczność przygotowania nauczycieli do pracy z dziećmi i rodzicami ze środowisk biednych. Natomiast artykuł Zbigniewa Kwiecińskiego ukazuje, w jaki sposób podstawowa alfabetyzacja, czyli rozumienie prostych związków w tekstach czytanych w języku ojczystym, warunkuje dostęp do szeroko rozumianej kultury symbolicznej i korzystanie z jej zasobów. Zatrważające są nie tylko wyniki badań przedstawionych przez autora artykułu, ale również wnioski. Pokazują one, iż szkoła utrwała różnice rozwojowe, wynikłe z warunków rozwojowych w domu rodzinnym. Krótko mówiąc, jeśli warunki rozwojowe są niskie w domu rodzinnym, czyli dziecko nie ma wsparcia w rodzicach, to szkoła ten stan niejako utrwali.

Artykuł Marka Andrzejewskiego „Dziecko w Polityce rodzinnej państwa – rozważania prawnika” pokazuje, iż mimo wielu kanonów prawnych zapisanych i mających pomóc dziecku oraz rodzinie prawo bardzo często w tę rodzinę uderza. Autor wskazuje kilka prostych sposobów na to, by współczesnej rodzinie pomóc bez większego nakładu środków. Między innymi, dla skutecznego wspierania rodziny konieczna jest ściślejsza współpraca struktur samorządowych i społecznych, czy też zwiększenie etatów pracowników socjalnych w samorządach czy instytucjach opiekuńczo-wychowawczych w celu pomocy rodzinie znajdującej się w sytuacji kryzysowej. Należy również dowartościować „kobiety matki”, które z tego powodu nie mogą być dyskryminowane, jak to się dzisiaj powszechnie dzieje oraz kobiety pracujące zawodowo, którym należy zapewnić stabilizację zawodową pomocną im w podjęciu decyzji o macierzyństwie.

Ostatni artykuł autorstwa Teresy Wejner ukazuje zagadnienie segregacji międzyszkolnej. Zwraca on uwagę, że polska szkoła nie realizuje swojego podstawowego zadania, jakim jest wyrównanie szans edukacyjnych dzieci. W wielu szkołach istnieje segregacja polegająca na przykład na wybiórczej rekrutacji do szkół czy ujawniająca się przy podziale uczniów na klasy „lepsze” lub „gorsze”.

Warto przeczytać i przeanalizować omawianą pozycję, aby zauważyć, często trudne, ale niezmiernie ważne dla przyszłości państwa i narodu, skutki braku systematycznej pomocy dziecku ze środowiska biednego. Na tyle, na ile mamy szansę rozwoju każdemu dziecku, na tyle państwo w przyszłości będzie sprawne. Należy zaznaczyć, że brak w opracowaniu wprowadzenia, które jasno systematyzowałoby wiedzę w nim zawartą oraz cel jej wydania. Dobrze byłoby też, aby pozycja miała konkretnego redaktora pracy. Opracowanie jednak jest godne polecenia. Materiałami z tej pozycji warto zainteresować studentów nie tylko kierunków pedagogicznych i psychologicznych, ale również kierunków związanych z administracją rządową i samorządową, pracą socjalną oraz kierunków nauczycielskich. Polecam również tę pozycję duszpasterzom pracującym w środowiskach biednych, by umieli pomóc ludziom sobie powierzonym nie tylko samodzielnie, ale także poprzez współpracę z różnymi instytucjami.

Ks. Dariusz Buksik SDB

L. Bojarska, K. Brzeziński, T. Rek, *Dziecko w Szkole. Ochrona Prawna Dziecka*, t. 3, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2006, ss. 140.

Sytuacja wychowawców, nauczycieli, dyrektorów szkół i innych osób odpowiedzialnych za wychowanie, a przede wszystkim rodziców, staje się coraz bardziej skomplikowana i trudna. Trudność ta polega między innymi na wielości dokumentów ministerialnych oraz ciągle zmieniających się programach i kryteriach nauczania. Bardzo często szkoła, i sam nauczyciel, czuje się jak saper na polu minowym, po którym trudno się poruszać samodzielnie. Dlatego też potrzebne jest jakieś dobre narzędzie, które wspomaga to poruszanie. Narzędzi takich dostarczają instytucje do tego powołane zarówno na szczeblu ministerialnym, jak również wojewódzkim. Szkoły i nauczyciele, obok wielu trudności, które napotykają w kwestii zrozumienia i interpretacji prawa, bardzo często również stosują metodę informacji rodziców o prawach ich dziecka, tylko w tym zakresie, w jakim uznają to za stosowne. Dlatego też bardzo wiele trudności pojawia się wówczas, gdy chodzi o dobro dziecka i jednostkowe prawa, które przynależą do dziecka - ucznia.

Z badań wielu organizacji czy też instytucji wynika, że rodzice bardzo często nie znają praw, które ma ich dziecko w instytucji jaką jest szkoła. Jak się wydaje, jest to bardzo nieprawidłowa sytuacja, gdyż dziecko czy też rodzic powinni być informowani o wszystkim, co może zaszkodzić lub też nie sprzyjać wychowaniu dziecka. Nauczyciele i wychowawcy, znając i rozumiejąc swoje prawa i obowiązki, mają także obowiązek informować o prawach, jakie ma dziecko i rodzic. Musi wzrosnąć świadomość praw dziecka w poszczególnych szkołach, zmniejszy się wówczas liczba nieporozumień.

Prezentowana publikacja jest bardzo dobrym poradnikiem, który w przystępny i zrozumiały sposób ukazuje podstawowe prawa dziecka i tym samym wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rodziców. Książka ta została przygotowana przez Rzecznika Praw Dziecka, instytucję, która ma za zadanie chronić prawa najmłodszych. Omawiana pozycja jest również odpowiedzią na szerokie zapotrzebowanie na tego rodzaju wiedzę i wyrasta z doświadczenia osób pracujących w instytucjach, do których trafiają sprawy dotyczące naruszenia praw dziecka. Najczęściej do takich instytucji zwracają się rodzice, których dziecko zostało pozbawione jakichś praw w szkole lub też skrzywdzone przez szkołę. Dlatego też publikacja skierowana jest przede wszystkim do rodziców, ale – jak się wydaje – może być również dobrym punktem odniesienia dla nauczycieli, wychowawców i osób zajmujących się wychowaniem młodego człowieka w różnych ośrodkach dydaktyczno-wychowawczych. Poradnik ten jest potrzebny, gdyż poszerza wiedzę na tematy bardzo aktualne i często konfliktowe.

Książka składa się ze wstępu oraz trzech rozdziałów. Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że zagadnienia poruszane w rozdziałach są znane i nie potrzebują kolejnych opracowań.

Rzeczywiście, jest prawdą, iż zagadnienia są znane, ale tylko i wyłącznie w zakresie haseł, o których przeciętny czytelnik słyszał, a nic więcej na ich temat nie może powiedzieć. Wydaje się, że problem braku wiedzy na tematy podjęte w opracowaniu dotyczy również rodziców, nauczycieli czy wychowawców. Bowiem w prawie poruszamy się zbyt często na zasadzie domysłów, a nie konkretnej wiedzy. Dlatego też pozycja ta pomaga zrozumieć i usystematyzować wiedzę ujętą, najogólniej mówiąc, w umysłach wielu na zasadzie haseł.

We wstępie autorzy wyjaśniają cel napisania tego poradnika oraz uzasadniają potrzebę jego zaistnienia na rynku wydawniczym. Dowiadujemy się również, że jest to poradnik dostarczający podstawowej wiedzy na temat praw uczniów, które jednak należy uzupełniać dodatkowo o konkretne statuty i regulaminy różnych szkół.

Pierwszy rozdział został zatytułowany „Prawo do nauki”. Poruszane są w nim zagadnienia na pozór banalne i znane wszystkim, którzy kiedykolwiek mieli styczność ze szkołą. Są to jednak tematy, nad którymi należy zatrzymać się chyba dłużej oraz odnieść się do nich szczegółowo. W czterech podrozdziałach, które zostały zatytułowane: prawo czy obowiązek?, bariery finansowe, czy można karać dzieci ograniczeniem prawa do nauki?, kłopoty z dokumentami, odnajdujemy wiele przydatnej wiedzy. Wszystkie zagadnienia są poruszane nie tylko w płaszczyźnie teoretycznej, ale przede wszystkim – praktycznej. W pierwszym podrozdziale czytelnik dotknie takich zagadnień jak: szeroko stosowane usprawiedliwienia, zwolnienia i wagary. Dowie się między innymi, że uczeń pełnoletni jest już sam odpowiedzialny za siebie, jest dorosły i w rzeczywistości wiele obowiązków szkolnych oraz zachowań zależy już tylko od niego. Przykładowo, to uczeń, jako osoba pełnoletnia, sam może poinformować rodziców o ocenach, a nie czyni tego nauczyciel publicznie na wywiadówce. Autorzy zwracają również uwagę czytelnika na szereg innych drobnych, a niezwykle ważnych elementów z życia szkoły, m.in. na fakt, że nieprawne jest postawienie ucznia za drzwiami klasy, z powodu złego zachowania. W drugim podrozdziale czytelnik zaznajomi się z zagadnieniem indywidualnego nauczania, które powinno być organizowane przez szkołę dla dzieci niepełnosprawnych lub chorych. Takie nauczanie nie tylko daje szansę dziecku na zdobycie wiedzy, ale także wprowadza je w życie społeczne. Ciekawe jest ukazanie zagadnienia korepetycji, które mogą być prowadzone w różny sposób i stawać się dobrą drogą, na której wiele dzieci dostanie szansę wyrównania braków w nauczaniu. Istotnym elementem w procesie wychowania są również wyjazdy integracyjne, które umiejętnie przygotowane dają szansę rozwoju wszystkim uczniom, a nie – przykładowo – tylko tym, których rodziców na to stać.

Kolejny podrozdział bardzo precyzyjnie opisuje – poprzez podanie zróżnicowanej gamy przykładów – zagadnienie ograniczenia praw dziecka do nauki. Realizuje się to w formie zawieszenia w prawach ucznia, przeniesienia do innej szkoły czy też skreślenia z listy uczniów. Takie postępowanie musi być bardzo mocno uzasadnione i nie może być karą powszechnie stosowaną, ale wyjątkiem zmierzającym nie tylko do pozbycia się problemu, jak to jest stosowane w wielu placówkach szkolnych, ale do dania nowej szansy młodemu człowiekowi w procesie jego wychowania i kształcenia. Ostatni podrozdział porusza takie tematy jak: zagadnienie niewydawania świadectw z różnych powodów, co jest bezprawnym procederem stosowanym przez szkoły; zagadnienie świadectw z „paskiem”, jakie są wymagania takich świadectw; problem religii i etyki na świadectwie; czy też problem usprawiedliwień oraz ginących dzienników. Jak widać, zagadnienia poruszane w części pierwszej są ciekawe i z całą pewnością powinny zainteresować nie tylko rodziców, ale także nauczycieli i wychowawców.

W drugim rozdziale autorzy ukazują istotne zagadnienia, z którymi spotyka się współczesna szkoła, a z którymi nader często nie umie sobie poradzić zgodnie z obowiązującym prawem. Jest to – ogólnie rzecz biorąc – „Prawo do bezpieczeństwa”, za które odpowiada szkoła i wszystkie instytucje wychowawcze, mające chronić dziecko przed niebezpieczeństwami. Również rodzice mają ogromną rolę do spełnienia w kształtowaniu we własnych dzieciach postaw pozwalających im uniknąć ewentualnych niebezpieczeństw w środowisku szkolnym. Zagadnienia poruszane w tym rozdziale – mimo, że były wiele razy opisywane w innych publikacjach – tutaj zostały interesująco

i przystępnie opisane. Rozdział ten daje wskazówki rodzicom, w jaki sposób mogą przyczynić się do bezpiecznego przebywania ich dziecka na terenie szkoły. To właśnie rodzice powinni starać się, aby każdy wypadek ich dziecka w szkole był odnotowany, powinni zwracać uwagę dyrekcji szkoły czy wychowawcy klasy na wszelkie przejawy przemocy rówieśniczej czy agresji. Sami powinni pilnować, by szkoła ubezpieczyła dziecko od nieszczęśliwych wypadków, a jeśli zaistnieje potrzeba – ubezpieczyć je dodatkowo i indywidualnie. Rola rodziców w zapobieganiu sytuacjom niebezpiecznym w szkole jest bardzo ważna i nie może się ograniczać jedynie do niezadowolenia wyrażonego wobec dziecka w domu. To właśnie rodzice, wiedząc, między innymi od swoich dzieci, o wielu sytuacjach niebezpiecznych, powinni być pierwszymi, którzy interweniują czy to u dyrekcji szkoły, czy też w instytucjach do tego powołanych. Przykładowo, jeśli wiedzą o problemie narkotyków w szkole, powinni o tym poinformować również odpowiednie służby.

Ostatni rozdział zawiera pięć podrozdziałów, w których autorzy poruszają zagadnienia związane z organizacjami użytkowników szkoły. Podkreśla się w tym rozdziale szczególną rolę rodziców w tworzeniu takiego środowiska szkoły, które będzie przyjazne dla ich dzieci. Bardzo łatwo jest krytykować szkołę, nauczycieli, środowisko wychowawców, trudniej natomiast wziąć część odpowiedzialności za wychowanie swojego dziecka. Szansę, by pełniej uczestniczyć w wychowaniu swojego dziecka, dają rodzicom takie wewnętrzne instytucje szkoły, jak: rada rodziców, rada szkoły, rada oświatowa. Rada oświatowa, która w założeniach ma być instytucją wspomagającą wychowanie, jest jeszcze mało rozpowszechniona i bardzo rzadko powoływana do istnienia. A jest to miejsce, gdzie rodzice mogą mieć niebagatelny wpływ na funkcjonowanie szkoły. Ważnym miejscem życia szkoły jest samorząd uczniowski oraz różnego rodzaju stowarzyszenia. To rodzice mogą aktywizować samorząd szkolny czy też różnego rodzaju stowarzyszenia, w których ich dzieci mogłyby nie tylko rozwijać się intelektualnie, ale również społecznie.

Książka jest napisana w sposób przystępny oraz żywy. Mimo cytowania wielu dokumentów prawnych czyta się ją z przyjemnością, bowiem wiele kwestii zapisanych jest w formie krótkich punktów. Ciekawym zabiegiem redaktorskim jest wykorzystanie w pozycji dużej ilości przykładów, które obrazują podjęte w niej problemy. Czasami wydają się zbyt długie – dobrze jednak, że się tu znalazły. Omawiana pozycja jest interesującym poradnikiem, który z całą pewnością powinien znaleźć się na biurku nauczyciela i wychowawcy. Poradnik ten powinien również stać się źródłem wiedzy dla rodziców, którzy pełniej, lepiej i bardziej świadomie pragną uczestniczyć w procesie wychowawczym i rozwojowym swoich dzieci. Książka – poradnik może stać się dobrym źródłem wyjściowym dla rodziców, nauczycieli i wychowawców pragnących wychowywać dobrego człowieka. Polecam tę pozycję również duszpasterzom, czy księżom prowadzącym różne szkoły, by – poprzez aktywizację środowiska rodziców – wspólnie wypracowywali dobre modele bardziej twórczego wychowania młodego pokolenia. Pokolenia zdolnego do refleksji, otwartego na nowe prądy myślowe, ale jednocześnie zakotwiczonego głęboko w kulturze narodu i systemie wartości.

Ks. Dariusz Buksik SDB

Wychowanie w służbie praw człowieka, red. J. Gocko, R. Sadowski, Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego, Warszawa 2008, [Biblioteka Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego, t. 1], ss. 224.

Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego (TNFS) rozpoczęło swą działalność naukową od „mocnego uderzenia”. Powołane do życia w czerwcu 2007 roku, wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego w październiku jeszcze tego samego roku, „weszło na scenę” naukowego życia w Polsce zorganizowaniem międzynarodowej konferencji przy współpracy Wydziału Pedagogicznego UKSW, która odbyła się w Warszawie na UKSW 23 października 2008 roku. Jednocześnie podjęto inicjatywę zapoczątkowania serii wydawniczej „Biblioteki Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego”. Serię tę otwiera recenzowana książka pt. *Wychowanie w służbie praw człowieka*, na treść